

GRZEGORZ MOTYKA

Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk

ORCID: 0000-0003-3694-4225

NIE TYLKO LIKWIDACJA PROWIDNYKA „STIAHA”. DZIAŁANIA GRUPY OPERACYJNEJ „LUBACZÓW” W 1947 R.*

Działania Grupy Operacyjnej „Wisła” były skoncentrowane na wysiedleniach ludności cywilnej. I choć równolegle prowadzono intensywne akcje przeciwko ukraińskiemu podziemiu, do ostatecznej likwidacji kierownictwa Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii w Polsce doszło dopiero w drugiej połowie 1947 r., w wyniku operacji „R-2” przeprowadzanej na całym pograniczu polsko-ukraińskim. W trakcie tej akcji – jej przebieg dobrze już opisał w „Pamięci i Sprawiedliwości” Jan Pisuliński¹ – istotną rolę odegrała GO „Lubaczów”.

W połowie czerwca 1947 r. rząd zdecydował o zakończeniu z końcem lipca istnienia GO „Wisła”². Wbrew sugestiom gen. Stefana Mossora postanowiono zdjąć z Wojska Polskiego główną odpowiedzialność za dalsze operacje przeciwpartyzanckie i przekazać ją Korpusowi Bezpieczeństwa Wewnętrznego, formacji specjalnie powołanej do zwalczania podziemia³. Od 1 sierpnia oddziały WP miały jedynie wspierać operacje KBW, a nie odwrotnie, jak było do tej pory. W celu doczyszczenia terenu utworzono kilka grup operacyjnych KBW, prowadzących nieustanne akcje poszukiwawcze od Krynicy po Włodawę. Jedną z nich była GO „Lubaczów” (w dokumentach czasami

* Artykuł jest wynikiem badań finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki, na podstawie umowy nr UMO-2015/19/B/HS3/03566.

¹ J. Pisuliński, *Epilog akcji „Wisła”. Likwidacja zbrojnego podziemia ukraińskiego w Polsce*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 2, s. 256–276.

² Na temat akcji „Wisła” istnieje bogata literatura przedmiotu. Zob. m.in. *Akcja „Wisła” 1947. Dokumenty i materiały*, oprac. E. Miśiło, Warszawa 2012; J. Pisuliński, *Akcja Specjalna „Wisła”*, Rzeszów 2017.

³ M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984; L. Kowalski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego a Żołnierze Wyklęci. Walka z podziemiem antykomunistycznym w latach 1944–1956*, Poznań 2016. Działania GO „Lubaczów” w zbeletryzowanej formie zostały przedstawione w tomiku popularnej serii „Biblioteka Żółtego Tygrysa”: Z. Neugebauer, *Czternastu spod Werhraty*, Warszawa 1965.

mówi się też o niej jako Podgrupie Operacyjnej „Lubaczów”). Ponieważ w rejonie operacyjnym grupy ukrywało się kierownictwo ukraińskiego podziemia w Polsce, o czym dzięki zeznaniom byłego członka OUN Jarosława Hamiwki przynajmniej powinno wiedzieć dowództwo KBW, od początku wiadano, że jej działania są szczególnie ważne⁴. Warto zaznaczyć, że przed GO „Lubaczów” postawiono zadanie likwidacji nie tylko OUN i UPA, lecz także wszelkich, jak mówiono wówczas, sił reakcyjnych. W praktyce oznaczało to, że dowódcy poszczególnych grup – a już na pewno GO „Lubaczów” – faktycznie przejmowali pełną władzę na podległym im obszarze w celu nie tylko zapewnienia bezpieczeństwa, lecz także politycznego podporządkowania go Polskiej Partii Robotniczej.

We wrześniu 1947 r., po wysiedleniu ludności ukraińskiej, w powiecie lubaczowskim mieszkało ok. 20 tys. ludzi. Większość z nich, bo aż 96%, stanowili rolnicy, a resztę – rzemieślnicy i robotnicy. Największa grupa gospodarstw rolnych miała karłowaty charakter: 15% rolników posiadało do 5 ha gruntów, a ledwo 3% – 5–10 ha. W powiecie osiedliło się ok. 2 tys. osób przybyłych ze wschodnich województw II Rzeczypospolitej, anektowanych przez ZSRS, a także np. 120 rodzin z powiatu Nisko. Obok Polaków mieszkało 2 tys. osób z rodzin mieszanych, przez wojsko traktowanych podejrzliwie – w statystykach były one uznawane za osoby pochodzenia ukraińskiego, potencjalnie współpracujące z podziemiem.

GO „Lubaczów” składała się z 16, 18 i 25 batalionów specjalnych oraz szwadronu kawalerii. Największą wartość bojową przedstawiał 16 baon (dowódca mjr Dobrowolski, później kpt. Bronisław Dzeń) złożony ze „starych, zaprawionych w bojach” żołnierzy z Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego Rzeszów. Do oddziału trafili oni prosto z właśnie rozwiązanej 1 Dywizji KBW (z batalionu „Rzeszów”), odpowiedzialnej za przeprowadzenie operacji „Wisła” w Bieszczadach. Natomiast w wypadku baonów 18 (d-ca kpt. Kasprzak) i 25 (d-ca kpt. Ignaciuk) większość żołnierzy nie miała większego doświadczenia bojowego, dodatkowo przybyli oni w Lubaczowskie z innych rejonów kraju – z województw wrocławskiego, szczecińskiego, poznańskiego i kieleckiego. Jeśli chodzi o 109-osobowy szwadron kawalerii (d-ca por. Dzikowski), to sam sztab grupy oceniał go jako „zlepek ludzi i koni z siedmiu województw, bez odpowiedniego dowództwa”⁵. Ogółem w grupie w chwili rozpoczęcia działań znalazło się 1778 żołnierzy. GO „Lubaczów” podlegały też powiatowe siły MO (397 funkcjonariuszy), jednak ta formacja była „młoda i niedoświadczona”, a ponadto „cechowała ją ospałość w pracy” i niechęć do współpracy z KBW⁶. Również aparat UB był „mało doświadczony i nieliczny”, dlatego z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przybył por. Ciesielski, który przejął kierownictwo nad UB w powiecie na czas istnienia GO „Lubaczów”. Dzięki jego wysiłkom później sztab GO „Lubaczów” wysoko ocenił współpracę z miejscowym UB.

⁴ R. Witalec, *Sprawozdanie z akcji czoły „Czumaka” przeprowadzonej w powiecie przemyskim od 28 czerwca do 7 lipca 1947 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 319–334.

⁵ Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej Biuro Udostępniania (dalej: AIPN BU), 578/656, Sprawozdanie z działalności Brygady operacyjnej KBW „Lubaczów”, k. 15.

⁶ *Ibidem*, k. 10.

Czytamy: „Do każdego baonu a często i kompanii przydzielony był pracownik UB, który na miejscu przeprowadzał umiejętne śledztwa, co pozwalało kontynuować i rozwijać pomyślnie wszelkie zaplanowanie operacji. [...] Najważniejszym jest to, że śledztwa nigdy nie były odkładane na dzień następny, a odbywały się natychmiast po schwytaniu, a następnie po przewiezieniu jeńca”⁷.

Na czele GO „Lubaczów” stanął mjr Mieczysław Puteczny, przedwojenny działacz Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej i Komunistycznej Partii Polski. Z powodu swojego zaangażowania w ruch komunistyczny odsiedział cztery lata w Zakładzie Karnym w Mysłowicach. W latach 1939–1941 znalazł się w ZSRS, po powstaniu „ludowego” WP trafił do 4 Dywizji Piechoty, skąd w 1945 r. przeszedł do KBW. Przykładał dużą wagę do propagandy i podporządkowania politycznego terenu, co przekładało się na treść składanych przez niego meldunków, w których nieustannie, wręcz nieco nieznośnie, podkreślano jego zaangażowanie i inicjatywę⁸. Inna rzecz, że mjr Puteczny z powodu choroby długo przebywał na urlopie na przełomie 1946 i 1947 r. i tym bardziej potrzebował działania i sukcesu. Szefem sztabu GO „Lubaczów” był kpt. Orwicz, dowódcą wydziału zwiadowczego – kpt. Pikałło, oficerem politycznym zaś kpt. Diakonow.

Oddziały 7 Dywizji Piechoty odpowiedzialne za bezpieczeństwo w powiecie lubaczowskim zostały 27 lipca 1947 r. zluzowane przez szwadron KBW. Dzień później GO „Lubaczów” rozpoczęła działalność, a jej teren odpowiedzialności obejmował oprócz powiatu Lubaczów także część powiatów jarosławskiego i tomaszowskiego. Trzydziestego pierwszego lipca zwiadowcom KBW udało się wziąć do niewoli pierwszego upowca – Iwana Siomę, ps. Suk, z sotni „Kalinowicza” (Grzegorza Mazura). Z jego zeznań kabewiaczy zorientowali się, iż partyzanci działają w małych grupach liczących od trzech do pięciu ludzi, dlatego podjęto decyzję, by grupy zwiadowcze KBW operujące w lasach miały siłę plutonów (15–20 ludzi). W ten sposób w razie zetknięcia się z „leśnymi” natychmiast uzyskiwały zdecydowaną, jeśli nie miażdżącą przewagę. W wyniku intensywnie prowadzonych akcji rozpoznawczo-poszukujących do 19 sierpnia zabito lub ujęto 17 „bandytów” i 25 współpracowników podziemia, co wszakże nie stanowiło imponującego wyniku. W większości byli to bowiem w najlepszym wypadku szeregowi członkowie ruchu oporu. Kolejne rajdy po terenie przyniosły jeszcze mniejsze rezultaty. Od 19 do 30 sierpnia, jak czytamy, „setki zasadzek i intensywne rajdy nie dawały pozytywnych rezultatów”. Pocieszano się, że intensywne działania manewrowe zmusiły partyzantów do opuszczenia kryjówek i przemieszczania się w terenie, co miało ułatwić ich przechwycenie. Ponadto „w tym to okresie rozpoczęła się bezładna i masowa ucieczka pojedynczych i małych grup bandytów na zachód i do ZSRR. Sowiecka straż graniczna notuje w tym okresie 27 wypadków nielegalnego przekroczenia granicy Państwowej”⁹.

⁷ *Ibidem*, k. 86. Na temat PUBP w Lubaczowie zob. D. Iwaneczko, „Ogniwo strachu”. *Urząd Bezpieczeństwa w Lubaczowie 1944–1956*, Rzeszów 2012.

⁸ AIPN BU, 0/193/7796, Akta personalne Mieczysława Putecznego, s. Wiktorą.

⁹ AIPN BU, 578/656, Sprawozdanie z działalności Brygady operacyjnej KBW „Lubaczów”, k. 21.

OBLAWA NA KRAJOWEGO PROWIDNYKA OUN JAROSŁAWA STARUCHA

Sztab KBW zakładał, że na terenie jego działania znajduje się ok. 200 upowców. W większości pochodzili oni z kurenia „Zalizniaka”, zwłaszcza z sotni „Szuma”, której resztki pozostawały w terenie jako odwód i zabezpieczenie krajowego prowidnyka Jarosława Starucha „Stiaha”, stojącego na czele całego podziemia ukraińskiego w Polsce. Oprócz nich istniały m.in. bojówki okręgowego prowidnyka OUN Mykoły Radejki „Kryma”, rejonowego prowidnyka OUN Teodora Rembisza „Zaruby” (szef V rejonu obejmującego Lasy Monastyrskie), okręgowego prowidnyka SB Wasyla Fedynskiego „Szrama”, „444” i nadrejonowego prowidnyka SB Iwana Jałochy „Jałowca”. Nie należy też zapominać, że „Stiah” na co dzień przebywał z ochroną, a także ludźmi stanowiącymi jego zaplecze techniczne i kurierskie (dowodził nimi Fedir Kondasz „Cyhan”).

Krajowy prowidnyk Staruch był zasłużonym działaczem OUN o jeszcze przedwojennym stażu¹⁰. Należał do wąskiego kręgu „pierwszych banderowców”, którzy dokonali rozłamu w OUN w 1940 r. W 1941 r. aktywnie brał udział w tworzeniu rządu Jarosława Stečki, odpowiadając za działania propagandowe, m.in. jego obowiązkiem było przejście radiostacji lwowskiej. Aresztowany w 1942 r. przez Niemców, według jednej wersji został odbity (z pomocą, co ciekawe, polską), według drugiej zwolniony w zamian za informacje o organizacji komunistycznej we Lwowie. Na początku 1945 r. komendant UPA Roman Szuchewycz mianował go szefem podziemia ukraińskiego na terenie dzisiejszej Polski, zwanego w nomenklaturze banderowskiej Zakerzońskim Krajem. Wybór Szuchewycza był nieprzypadkowy – „Stiah” miał za zadanie nawiązanie kontaktu z placówkami państw zachodnich i przekazywanie im informacji o walce OUN i UPA. Zalecił mu też zawiązanie porozumienia z polskim podziemiem, czego efektem było złagodzenie konfliktu polsko-ukraińskiego na Lubelszczyźnie, a w 1946 r. umożliwiło wspólny atak Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość i UPA na Hrubieszów.

„Stiah” od 1945 r. ukrywał się w specjalnie dla niego przygotowanym bunkrze w Lasach Monastyrskich. Niedaleko, w drugim schronie, ukrywała się grupa OUN odpowiedzialna za kontakty kurierskie oraz tworząca zaplecze techniczne (ośrodek „Wulkan”). O miejscu ukrycia prowidnyka wiedzieli jedynie nieliczni zaufani, a kryjówka była świetnie zakonspirowana. Dzięki zgromadzonym zapasom żywności „Stiah” zakładał, że uda mu się przetrwać do 1948 r. Najpewniej nie spodziewał się większej blokady terenu, lecz co najwyżej okresowych obław¹¹. Operacje kabewiaków z sierpnia, trafiające raz za razem w próżnię, zapewne umacniały go w tym przekonaniu.

Zła passa KBW została jednak przerwana dokładnie 4 września. Tego dnia dwaj ułani KBW Mieczysław Knyz i Jan Miernicki wzięli do niewoli w Lesie Gorajeckim dwóch

¹⁰ Szczegóły biografii Jarosława Starucha zob. *Litopys UPA. Nowa serija*, t. 21: *Jarosław Staruch. Dokumenty ta materialy*, red. W. Moroz, Kyjiw–Toronto 2012.

¹¹ M. Zajączkowski, *Pod znakiem króla Daniela. OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie 1944–1950*, Lublin–Warszawa 2016, s. 596.

członków sotni „Szuma” – Iwana Łaszyna „Łewka” i Mychajłę Gacha „Zaporozca”. Szybkie i zapewne bezwzględne śledztwo przeprowadzone przez KBW i UB wykazało, iż obydwa są kurierami i z racji swych funkcji posiadają wiele informacji o OUN i UPA. Znali oni m.in. lokalizację kryjówek prowidnyka „Zaruby” i sotennego „Szuma”. Puteczny natychmiast zarządził operację, w pierwszej kolejności skierowaną przeciwko „Szumowi”. Piątego września 60 kabewiaków otoczyło bunkier w Stawiszczach, zmuszając sześciu partyzantów do poddania się. Następnego dnia odnaleziono bunkier koło wsi Monastyr, który 7 września zarzucono granatami. Trzech ukrytych w nim partyzantów zastrzeliło się. Tego samego dnia odnaleziono bunkier „Szuma”, do którego z kolei wrzucono wiązki zapalanej mokrej słomy. Gryzący dym zmusił czterech upowców do poddania się, natomiast „Szum” i jeden z jego ludzi popełnili samobójstwo. W efekcie akcji do 9 września zabito pięciu i wzięto do niewoli 12 upowców¹².

Gdyby nawet operacja skończyła się na tym, mjr Puteczny miałby prawo uznać, że odniósł sukces. Jednak przesłuchiwanie w Lubaczowie kurierzy zdradzili, że kierownictwo podziemia ukrywa się w Lasach Monastyrskich niedaleko wsi Dachany II. Od „Łewka” dowiedziano się, że w lasach są zbudowane dwa bunkry – jeden dla prowidnyka „Stiaha” i jego bezpośredniej ochrony, drugi zaś dla ekipy kurierskiej „Cyhana” i obsługi technicznej prowidu. Jeńcy nie znali jednak ich dokładnej lokalizacji, gdyż zostały one zbudowane w pełnej tajemnicy. Osoby, które trafiały przypadkowo do Lasów Monastyrskich, były od razu zabijane, a ich ciała porzucano w pobliskich korytarzach podziemnych kamieniołomów. Co więcej, przynajmniej bunkier „Stiaha” został zaminowany.

Zeznania jeńców zelektryzowały sztab KBW. Siódmego września o godz. 15.40 mjr Puteczny wydał rozkaz bojowy nr 0011 nakazujący „ująć względnie zlikwidować krajowego prowidnika »Stiaga« wraz z jego ochroną”¹³. Początkowo do akcji wyznaczyl raptem dwie kompanie (po jednej z 16 i 25 batalionów). Miały one do godz. 6.00 8 września otoczyć teren i dwie godziny później przystąpić do jego penetrowania, „używając prętów żelaznych do klucia ziemi, celem wykrycia twardych sklepień względnie wejść do bunkru”¹⁴. Żołnierze otrzymali suchy prowiant na trzy dni. Łączność radiową miano nawiązywać co dwie godziny. Ze względu na obecność min w pobliżu bunkra „Stiaha” Puteczny zażądał od sztabu Okręgu Wojskowego V jak najszybszego przysłania saperów. Siły biorące udział, mówiąc gwarą kabewiaką, w „operacji stiagowskiej” (ukraińskie „h” w pseudonimie Starucha błędnie czytano, tak jak w języku rosyjskim, jako „g”, stąd pseudonim „Stiah” brzmiał „Stiag”) systematycznie były wzmacniane. Niebawem do wspomnianych dwóch kompanii dołączyły pluton kawalerii, kompania cekaemów z 16 baonu, kompania strzelecka z 18 baonu oraz pluton saperów dowodzony przez ppor. Ziętala.

W obawie, by banderowcy nie wyrwali się z potrzasku, lasy, w których znajdowały się bunkry, zostały otoczone systemem zasadzek, ruchomych patroli i punktów obserwacyjnych. Wokół tego terenu co 40–50 m ustawiono placówki złożone z 5–7 żołnierzy. Na zewnątrz i wewnątrz pierścienia rozłożono suche gałęzie w odległości 80–100 m

¹² *Ibidem*, s. 600–601.

¹³ AIPN BU, 578/526, Likwidacja Stiaga, k. 14.

¹⁴ *Ibidem*, k. 15.

od posterunków, by hałas wywołany nadeptaniem na nie zawczasu zaalarmował wartowników. W miejscach bardziej zarośniętych poroziągano na wysokości 50 cm od ziemi druty kolczaste, na których zawieszono puszki po konserwach z powkładanymi do nich kamyczkami.

Sztab oblawy rozlokowano w Monasterzu, w położonej na wzgórzu cerkwi, dzięki czemu można było obserwować okolicę. Pomiędzy placówkami przeciągnięto linię telefoniczną z Monasterza przez Werchratę i Horyniec do Lubaczowa. Wraz z nastaniem świtu do wewnątrz pierścienia wkraczały grupy uderzeniowe, które dokładnie metr po metrze penetrowały las, szukając bunkrów. Na noc grupy uderzeniowe wzmacniały linię okrążenia.

Pierwsze godziny operacji upłynęły bez żadnych odkryć. Także noc z 8 na 9 września minęła spokojnie. Jak potem opisywano: „Nic nie wskazywało na to, że »Stiag« rzeczywiście znajduje się w okrążeniu”¹⁵. Także następne dni przyniosły rozczarowanie, znajdowano jedynie puste bunkry. Jednak w nocy z 9 na 10 i z 10 na 11 września kilkakrotnie jakieś osoby próbowały wyrwać się z potrzasku, co wskazywało na to, że wewnątrz pierścienia ukrywają się partyzanci. W sztabie KBW pojawiła się obawa, by linia okrążenia nie została zaatakowana z zewnątrz przez upowców. Dlatego mjr Puteczny kodogramem nr 85 wysłanym do sztabu 3 Dywizji Piechoty poprosił, by jej oddziały wystawiły osłony na odcinku Hrebenne–Lubycza Królewska. Oddziały WP natychmiast przystąpiły do akcji i w ciągu paru dni odniosły kilka sukcesów. Żołnierze 8 pułku piechoty w gminie Lubycza Królewska wykryli 14 września cztery bunkry „Zaruby”, położone koło wsi Teniatyska, Gruszki, Siedliska i Ruda Żurawiecka. Zabito w nich ośmiu członków podziemia, a kolejną siódmką (w tym kobietę) wzięto do niewoli. Wśród zabitych rozpoznano „Zarubę” i okręgowego szefa SB OUN „Szrama”. Dzięki zeznaniom Wasyla Harasymczuka „Bohuna”, schwytanego pod Rudą Żurawiecką, wykryto bunkier pod Rzeczą, gdzie wzięto do niewoli szefa SB OUN w Polsce Petra Fedoriwa „Dalnycza”. Jeńcy zeznali, że 16 września koło wsi Dęby miała nastąpić koncentracja pozostałych upowców, co mogło wskazywać, że faktycznie chciano podjąć desperacką próbę ratowania „Stiaha”¹⁶.

Tymczasem w Lasach Monastyrskich oblawa wciąż nie przynosiła rezultatów. Niemniej zanotowano dwa wydarzenia, które wzmocniły determinację żołnierzy KBW, w tym zwłaszcza Putecznego. Pod osłoną nocy z 12 na 13 września mała grupka partyzantów podjęła bowiem próbę przebicia się... do środka linii okrążenia, przy czym niezidentyfikowanej jednej osobie to się nawet udało. Był to pierwszy wypadek w historii KBW, aby próbowano przedostać się do rejonu otoczonego przez wojsko i jedynym logicznym tego wytłumaczeniem wydawało się to, „że wewnątrz przebywa jedna z wyższych »osobistości« UPA”¹⁷. Tę opinię potwierdzało odkrycie przez kabewiaków magazynu żywnościowego, a w nim towarów, które wówczas uchodziły za bez mała luksusowe. Znalezione w nim bowiem m.in. 70 kg mąki, 100 kg sucharów i – co najważniejsze – 20 kg kawy. W tej sytuacji 14 września mjr Puteczny wydał rozkaz bojowy nr 0014 mówiący o konieczności odkrycia kryjówki „Stiaha” do 18 września. Zalecił też, aby w nocy wystawiać zasadzki

¹⁵ *Ibidem*, k. 17.

¹⁶ M. Zajączkowski, *Pod znakiem króla...*, s. 600–601.

¹⁷ AIPN BU, 578/526, Likwidacja Stiaga, k. 17.

także wewnątrz linii okrążenia, co miało uniemożliwić upowcom poruszanie się w otoczonej terenie czy choćby wychodzenie z bunkrów w celu zaczerpnięcia świeżego powietrza. Od 14 września w „operacji stiągowskiej” uczestniczyło już 987 żołnierzy KBW.

W otoczonej kompleksie leśnym, czego kabewiaci nie wiedzieli, ukrywało się faktycznie w dwóch kryjówkach ogółem sześciu ludzi. Tuż przed zamknięciem pierścienia do ZSRS udała się czteroosobowa grupa kurierska „Cyhana”. O sytuacji obłożonych możemy się co nieco dowiedzieć z notatnika Irona Kudłajczuka „Dowhyja”, który ukrywał się z księdzem grekokatolickim Piotrem Ślusarczykiem w bunkrze ośrodka technicznego. Już 9 września „Dowhyj” zapisał: „dokładnie przeszukiwano i kłuto drutami na naszej »chacie«”¹⁸. W następnym dniu wojsko jeszcze dwukrotnie szukało bunkrów dosłownie nad ich głowami, lecz nie zauważyło niczego podejrzanego. Niedaleko od wejścia do bunkra kabewiaci rozłożyli 14 września zasadzkę i od tej pory ukryci w niej ludzie nawet nocą nie mogli otworzyć wjazdu w celu wymiany powietrza.

Działania KBW do 17 września nie przyniosły żadnego sukcesu, co zaczęło wywoływać zwątpienie i frustrację. Tak później opisywano kluczowe godziny operacji: „17 września 1947 r. w godzinach przedpołudniowych, na krótkiej odprawie z oficerami [...] mjr Puteczny dobitnie w krótkich słowach przedstawił powagę sytuacji, podkreślając, że w ciągu 24-ch godzin musi być bunkier »Stiaga« wykryty [...]. Nowy duch i pewna ufność, że bunkier zostanie odnaleziony i »Stiaga« zlikwidowany – oto rezultat odprawy mjr Putecznego. Godzina 16.00 dnia 17.09.47 r. pierwszy meldunek z rejonu działania: »Grupa żołnierzy z 16-go Baonu Spec. pod d-twem ppor. Stopińskiego i ppor. Pękali – odnaleziono wejście do bunkru „Stiaga”. Bunkier zaminowany«”¹⁹. Bunkier znajdował się „w gęsto narośniętym klinie leśnym”, wchodziło się do niego przez otwór 45 cm x 45 cm, nakryty skrzynką, w której rósł krzak jałowca. Czytamy: „Jedynie bardzo bystre i doświadczone oko mogło odróżnić, że niektóre krzewy [winno być – krzaki] gęsto tutaj rosnącego jałowca są jakby odarte z igliwia. Tędy przechodzili bandyci i przez tarcie naramiennymi otrzęśli [pisownia oryginalna – G.M.] nieco szpilek z krzewów”²⁰.

Las i polana koło bunkra zostały natychmiast otoczone przez żołnierzy. Na miejsce przybył odpowiedzialny za rozpoznanie por. Jan Świta²¹. Podczołgał się on z dwoma ludźmi w okolice wjazdu. Nagle uniosła się pokrywa i wynurzyła się głowa partyzanta. Strzelec Stanisław Juda, por. Świta i por. Bigaj chwycili go za włosy, ale stojący za złapanym kolejny upowiec zaczął strzelać i zabił kolegę. Świta w odpowiedzi strzelił do środka bunkra raketą i niemal w tym samym momencie partyzanci zdetonowali ukryty w pobliżu pocisk kal. 122 mm. Wykorzystując zamieszanie, jeden z upowców próbował zbiec, lecz został zabity przez strzelca Mieczysława Skowrona. Stało się jasne, że nikt nie umknie z potrzasku. Rozpoczęło się oblężenie. Tak opisano, co było dalej: „»Rzucicie broń

¹⁸ Cyt. za: M. Zajczkowski, *Pod znakiem króla...*, s. 599.

¹⁹ AIPN BU, 578/526, Likwidacja Stiaga, k. 24.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Jan Świta, ur. w 1922 r. w Kamionce, pow. Biłgoraj, syn chłopca z 3 ha gospodarstwem. W czasie okupacji walczył w Gwardii Ludowej, brał udział w ataku na Janów Lubelski. W 1944 r. służył w batalionie szturmowym w Świdniku, ukończył szkołę oficerską w Jastkowie. Służył w KBW Kraków, później Kielce, jako oficer wywiadowczo-śledczy.

i pojedynczo wychodzić« – nawołuje por. Blachsztein²² – »Opór na nic się nie zda, jesteście otoczeni«. »Kto wy« – odzywa się głos z wnętrza bunkru. »Wojsko Polskie!« – pada odpowiedź – »Wasza sprawa jest beznadziejna, nie ma »Szuma«, nie ma »Zaruby«, nie ma »444« [...] Koniec UPA« – odpowiedział z głębi głos »My będziemy ostatni«. Otaczający bunkier żołnierze i oficerowie usłyszeli śpiew z głębi bunkru [sic]: to bandyci żegnają się z życiem. Jeszcze dwie rakiety i ze środka bunkru [sic] słychać strzały i głuchy wybuch»²³.

Choć załoga kryjówki popełniła samobójstwo, najpierw do akcji przystąpili saperzy. Znaleźli oni dwa pociski kal. 122 mm, które zdetonowali. Gdy zakończyli pracę, zapadła już noc, dlatego postanowiono przeczekać do świtu. Teren szczelnie obstawiono, a przy włączym postawiono zapaloną lampę naftową. Do środka bunkra żołnierze weszli dopiero następnego dnia o świcie, znajdując „bogate archiwum sztabowe, aparat radiowy, akumulatory, worki z żywnością (nawet czekoladę), aparat fotograficzny, lekarstwa i wiele innych rzeczy»²⁴.

Dwa dni po śmierci „Stiaha” kabewiacy odkryli bunkier ośrodka „Wulkan”. Obaj ukrywający się w nim członkowie podziemia rzucili się do ucieczki. Ksiądz Ślusarczyka zastrzelono jeszcze koło kryjówki, natomiast „Dowhy” niemal cudem przebiegł kilometr, aż wreszcie został zraniony i obalony przez psa. Próbował popełnić samobójstwo, lecz ocalono go i przewieziono do szpitala w Rzeszowie. Uwięziony, złożył obszernie zeznania na temat podziemia. Kiedy uznano go za już nieprzydatnego, został postawiony przed sądem, skazany na karę śmierci i stracony.

Puteczny triumfował, dbając jednocześnie, aby w meldunkach przedstawić siebie z jak najlepszej strony. W sprawozdaniach pisano m.in.: »Mjr Puteczny zastosował cały szereg nowych metod operacyjnych [...]. Jako d-ca potrafił tchnąć ducha w chwilach, kiedy niektórzy oficerowie zwątpili w pomyślne rezultaty. Wiele uwagi zwracał na troskę o byt żołnierza, jego wyżywienie i umundurowanie w terenie oraz pracę polityczną w Grupie Operacyjnej»²⁵. Niebawem Puteczny otrzymał stopień podpułkownika i Order Virtuti Militari.

Nieco inaczej opisał działania sztabu kpt. Czesław Stopiński, który odkrył kryjówkę „Stiaha”, w liście do redakcji „Na straży”: »Do kierowania akcją poszukiwawczą nie było nikogo ze sztabu grupy operacyjnej, ale kiedy [...] bunkier odnalazłem, przybyło do bunkru dużo »bohaterów«, z których każdy chciał dowodzić na swój sposób. Największego bohatera grał wówczas były referent sekcji operacyjnej por. Świta. Od stałego przesiadywania w Sztabie miał spodnie poprzecierane, a za likwidację »Stiaga« otrzymał Krzyż Walecznych. [...] Świta wtenczas strzelił najwięcej rakiet do bunkru przez otwory wentylacyjne. Bandyci wówczas znajdujący się w bunkrze byli prawie że bezbronni wobec

²² Adam Blachsztein, ur. w 1915 r. w Łodzi, od 1939 r. przebywał w ZSRS, pracował w przemyśle metalurgicznym, członek Związku Patriotów Polskich. Od 1 I 1945 r. służył w WBW Lublin w pionie polityczno-wychowawczym. Za walki z podziemiem przedstawiony do Krzyża Walecznych. Jego rodzice zginęli w 1942 r., brat był lekarzem w Armii Czerwonej.

²³ AIPN BU, 578/526, Likwidacja Stiaha, k. 25. Por. G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 456–457.

²⁴ AIPN BU, 578/526, Likwidacja Stiaha, k. 26.

²⁵ *Ibidem*, k. 28–29.

nas. Por. Świta tak dobrze kierował akcją, że ani jednego bandyty nie ujęto żywcem, co było możliwe ująć żywcem wszystkich. [...] W likwidacji bandytów winni brać udział żołnierze, którzy ich odnaleźli, a nie pisarze sztabu i żołnierze z jego ochrony, za co zabrali odznaczenia. [...] Za likwidację »Stiaga«, jak się nie mylę, otrzymał tylko odznaczenie z mojego pododdziału [...] por. Pękala, a resztę odznaczeń zabrali sprytniejsi”²⁶.

DALSZE POSZUKIWANIE UPA

Zniszczenie głównego ośrodka OUN w Polsce napełniło sztab grupy zasłużoną dumą. W trzeciej dekadzie września w GO „Lubaczów” dano żołnierzom dwa dni wypoczynku, a jednocześnie uzupełniano braki żywności i umundurowania. W końcu września żołnierze grupy otrzymali 300 par butów, 100 mundurów, 630 kg mydła oraz dwie maszyny do szycia. Siłę KBW osłabiła przeprowadzona demobilizacja, która objęła 308 żołnierzy. Niejako w zamian 23 września przybyła Szkoła Tresury Psów Służbowych KBW, kierowana przez mjr. Pawłusiewicza. Komendantowi szkoły towarzyszyło trzech instruktorów oraz 70 przewodników z psami, którzy dopiero co ukończyli trzymiesięczny kurs.

Na przełomie września i października 1947 r. żołnierze KBW ponownie przystąpili do zakrojonych na szeroką skalę akcji zwiadowczo-rozpoznawczych²⁷. W terenie buszowały silne patrole KBW (niektóre w cywilnych ubraniach) próbujące przechwycić wciąż ukrywających się członków UPA, którzy, jak oceniano, „działają przeważnie dla zdobycia żywności, pieniędzy oraz zaopatrują się w dokumenty do wyjazdu na zachód”²⁸. Na terenie operacyjnym GO „Lubaczów” działały jeszcze trzy małe grupy partyzantów z otoczenia „Zalizniaka”, prowidyka „Kryma” i nadrejonowego szefa SB OUN „Jałowca”. Na początku października doszło do kilku potyczek z upowcami. Kabewiaci nie byli z nich zadowoleni, gdyż leśni po krótkiej wymianie strzałów za każdym razem odrywali się od pościgu. Dopiero na podstawie zeznań ujętego 13 października Wasyla Żuka „Żura” z ochrony „Zalizniaka” dowiedziano się, że w wyniku tych starć kilku partyzantów zostało rannych i następnie zmarło w kryjówkach z powodu utraty krwi.

Trzynastego października kabewiaci zabili koło wsi Borowiec „Bogdana”, z pochodzenia Francuza, zapewne związanego w czasie wojny z niemieckim wywiadem. Odgrywał on rolę radiotelegrafisty „Stiaha”, posługiwał się kilkoma językami: niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim. Kilka dni później kabewiaci odkryli bunkier z radiostacją, której prawdopodobnie używał „Bogdan”. Czternastego października w Lubaczowie i Nowinach zatrzymano dwóch uciekinierów z Ziem Zachodnich: Jana Federkę i Aleksandra Kuźniaka, niedawno wysiedlonych z rodzinnych gospodarstw²⁹. Szesnastego października patrol KBW zabił nadrejonowego

²⁶ *Ibidem*, List kpt. C. Stopińskiego do redakcji czasopisma „Na straży”, k. 41.

²⁷ Na temat działania grup zwiadowczych KBW zob. M. Korcuć, *Pretorianie władzy „ludowej”. Zasady organizacji oddziałów prowokacyjnych i sieci agenturalnej w świetle instrukcji Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”* 2005, nr 2, s. 373–394.

²⁸ AIPN BU, 578/667, Sprawozdanie z działalności Grupy Operacyjnej „Lubaczów” i „Sanok” za okres od 10 IX do 20 IX 1947 r., k. 11.

²⁹ AIPN BU, 679/1258, Meldunek zwiadowczy GO „Lubaczów” nr 0080, k. 103.

prowidnyka SB „Jałowca”. Żołnierze wykryli też szafas „Zaliziaka”, ten jednak zbiegł, zostawiając kozuch³⁰. Dwudziestego października ujęto w Zamchu członka ochrony „Kryma” – „Kalika”, a w Borowcu dwóch współpracowników siatki OUN – Helenę Jaszyńską i Witolda Borowicza. Dwudziestego drugiego października w zasadzkę KBW wpadło dwóch upowców – jeden z nich zbiegł, drugi, ranny, wysadził się granatem podłożonym pod głowę. Był to kolejny członek ochrony „Kryma” – „Witer”. Dwudziestego siódmego października kabewiaci zabili jeszcze jednego ochroniarza – „Wilhę”. Tego samego dnia specjalna pięcioosobowa grupa KBW i Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lubaczowie aresztowała aż w pomorskim Wałczu czterech członków OUN z kuszczu lublinieckiego. Dzięki tym intensywnym akcjom w sprawozdaniu kończącym działania GO „Lubaczów” mjr Putechny mógł z dumą zameldować: „na dzień 12.11.47 r. w rejonie odpowiedzialności podgrupy operacyjnej KBW Lubaczów pozostało do 20 waleśających się po całym terenie bandytów, głodnych, oberwanych, bojących się własnego cienia, poszukujących bezowocnie swoich dowódców, celem otrzymania wskazówek”³¹.

Była to prawda. Wobec nieustannych obław ostatni wyżsi stopniem komendanci podziemia OUN i UPA postanowili opuścić Polskę. Radejko „Krym”, zapewne korzystając z kanałów WiN, przedostał się do Gdańska, a stamtąd statkiem do Szwecji. Pracował później jako lekarz w Norwegii. Z kolei Iwan Szpontak „Zaliziak” wraz z dwoma ludźmi wyruszył na Słowację, z której pochodził. Po dojściu do Vel'kých Kapušan został u rodziny, natomiast jego ludzie przedostali się na zachód (wcześniej „Zaliziak” próbował ich zagłodzić w kryjówe, by pozbyć się niewygodnych świadków swej działalności w UPA). Szpontaka aresztowano w końcu lat pięćdziesiątych i wydano władzom PRL. Skazano go na karę śmierci, ale ostatecznie wyrok zamieniono na więzienie³².

ZWALCZANIE „POLSKIEJ REAKCJI”

Wbrew obiegu opinii zwalczanie ukraińskiego podziemia nie wyczerpywało zadań Grupy – celem nadrzędnym KBW było umocnienie władzy PPR. Rozumiała to miejscowa ludność, która niezależnie od pochodzenia z dystansem przyjęła pojawienie się kabewiaków. W pierwszej chwili wśród lubaczowskich Polaków wybuchła panika, ponieważ obawiano się, że wszyscy bez patrzenia na narodowość zostaną wysiedleni. Tego typu obawy nie były całkowicie irracjonalne, gdyż w niektórych regionach w czasie akcji „Wisła” władze faktycznie chciały przeprowadzić całkowite wysiedlenia i dopiero po rozpoczęciu działań zmieniały zalecenia. Początkowo dowództwo KBW myślało o dalszych

³⁰ *Ibidem*, Meldunek zwiadowczy GO „Lubaczów” nr 0077, k. 100.

³¹ *Ibidem*, 578/656, Sprawozdanie z działalności Brygady operacyjnej KBW „Lubaczów”, k. 23.

³² M. Zajączkowski, *Sprawa agenturalno-śledcza kryptonim „Zabiała”*. Kulisy procesu Jana Szpontaka „Zaliziaka” [w:] *Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945–1989)*. Z warsztatów badawczych, red. G. Motyka, Warszawa 2005. Warto też przeczytać wspomnienia podwładnego Szpontaka: A. Kordan „Kozak”, *Ostatni nabój z ładownicy. Wspomnienia żołnierza UPA z kurenia „Zaliziaka” z powiatów jarosławskiego, lubaczowskiego i tomaszowskiego*, Kraków 2013.

wysiedleniach Ukraińców i w sierpniu 1947 r. w powiecie lubaczowskim zakwalifikowano nawet 481 rodzin (1634 osoby) do wywózki³³. Jednak ostatecznie, „po zbadaniu sprawy na miejscu okazało się, że ludności czysto ukraińskiej, która kwalifikowałaby się do wysiedlenia wg dyrektyw GO »Wisła«, w wojew. rzeszowskim w ogóle nie ma”, a w związku z tym „wysiedlenie masowe na wzór przeprowadzonego przez GO »Wisła« można śmiało[] uważać za zakończone, a oczyszczenie terenu z elementów szkodliwych można przeprowadzić stopniowo przy pomocy ustawy o pasie granicznym, co wymaga osobnego zaplanowania i dokładnych dyrektyw”³⁴.

O skali niechęci do władz komunistycznych świadczy to, że miejscowy starosta powiatowy Andrzej Bednarz, członek Polskiego Stronnictwa Ludowego, został w czasie akcji „Wisła” aresztowany i wysłany do obozu w Jaworznie pod zarzutem bojkotowania przesiedleń i sprzyjania Ukraińcom³⁵. Po przybyciu KBW, jak czytamy, „Ludność była ustosunkowana do naszych wojsk dość krytycznie, propaganda reakcji mówiła, że przybyły »bataliony śmierci«, »wojska NKWD«”³⁶. Nie meldowano w ogóle lub z opóźnieniem o zauważonych ruchach partyzantów. Putecznego niepokoiło jednak to, że „w miejscowym społeczeństwie odczuwa się duży wpływ kleru”, a „PCK, »Caritas« są ich domeną”, co „osłabia walkę z zacofaniem i wstecznictwem”³⁷. Aby zmienić te nastroje, Puteczny nakazał przeprowadzenie akcji uświadamiającej. Kabewiacy organizowali wiece w pobliżu garnizonów, w czasie których przekonywali, „że wysiedlenia nie będzie i że mogą spokojnie pracować”. Wspomniana akcja miała uspokoić ludność, która powoli wracała do normalnego rytmu pracy. W sprawozdaniach grupy z satysfakcją notowano, że „godne zachowanie się naszych wojsk w terenie oraz wyniki osiągnięte w walce z bandami zmieniły zupełnie ustosunkowanie ludności, która wyraża się o wojskach KBW z uznaniem”³⁸. Z faktycznym uznaniem mieszkańcy Lubaczowa przyjęli z pewnością ugaszenie przez żołnierzy KBW niebezpiecznego pożaru, który wybuchł w mieście.

Natomiast wątpliwe, aby z akceptacją mieszkańców powiatu spotykały się akcje aresztacyjne członków polskiego podziemia. Na terenie operacyjnym GO działały resztki poakowskiej grupy Jana Totha „Mewy” oraz oddziałów podziemia narodowego Józefa Zadzińskiego „Wołyniaka” i Bronisława Gliniaka „Radwana”³⁹. Gdy w pierwszych tygodniach działania KBW przeciwko UPA kończyły się znikomymi sukcesami, jednocześnie wykonano celne uderzenie w ludzi „Mewy”.

Gwoli sprawiedliwości trzeba wszakże powiedzieć, że KBW miał ułatwione zadanie, ponieważ 16 lipca 1947 r. funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa

³³ M. Zajączkowski, *Pod znakiem króla...*, s. 584.

³⁴ AIPN BU, 00231/92/2, Ocena sytuacji bandytyzmu w okresie jesiennym, k. 195.

³⁵ M. Piotrowski, *Starosta Andrzej Bednarz – woroh socjalistycznej dijsnosti*, „Ukraiński Almanach” (Warszawa) 2012, s. 141–148.

³⁶ AIPN BU, 578/667, Sprawozdanie z działalności Podgrupy Operacyjnej „Lubaczów” za okres od 1 VIII do 20 X 1947 r., k. 44.

³⁷ *Ibidem*, k. 45.

³⁸ *Ibidem*, k. 44.

³⁹ Na temat rzeszowskiego podziemia narodowego zob. M. Surdej, *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej – Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944–1947*, Rzeszów–Warszawa 2018.

Publicznego w Rzeszowie aresztowali w Międzygórzu Totha „Mewę” i przewieźli go do Rzeszowa. W dniach 26–27 lipca w powiatach jarosławskim i przeworskim zatrzymano 38 jego partyzantów⁴⁰. GO „Lubaczów” jedynie więc kontynuowała operację rozpoczętą z sukcesem przez WUBP w Rzeszowie. Dwudziestego siódmego sierpnia grupa z 18 batalionu, dowiedziona przez ppor. Skrobińskiego, aresztowała w okolicach Sieniawy dziewięciu członków grupy „Mewy”; znaleziono przy nich trzy erkaemy, dwa peemy i dużo amunicji⁴¹. Czwartego września 1947 r. grupa KBW kpt. Kasprzaka zatrzymała kolejnych 11 Polaków, tym razem związanych z „Wołyniakiem” i „Radwanem”⁴². Siódmego września aresztowano dwie osoby: Pawła Jasia i Władysława Kosomsza, powiązane z „Mewą”⁴³. Oceniając pierwszą dekadę września, notowano: „W tej dekadzie [...] Grupa Operacyjna »Lubaczów« [...] zlikwidowała resztki bandy NSZ »Mewy«, »Radwana« i »Wołyniaka« oraz zlikwidowała kilku członków organizacji WiN na terenie gm. Sieniawa”⁴⁴. W następnych tygodniach notowano kolejne zatrzymania polskich konspiratorów. Dwudziestego dziewiątego września w Krupicach aresztowano Karola, Józefa i Janinę Gołębiewskich podejrzanych o współpracę z WiN. Jeszcze 21 października 1947 r. UB aresztowało w powiecie jarosławskim 17 członków organizacji WiN, w tym m.in. Karola Mazurka (miał archiwum WiN) i Jana Niemca. Podobny los spotkał 25 października trzech kolejnych członków WiN rejonu „Wschód”, m.in. Mieczysława Dziedzica⁴⁵.

Nie były to na pewno jedyne aresztowane osoby. Dopiero 22 października sztab GO „Lubaczów” podał w sprawozdaniu, jako uzupełnienie, nazwiska 25 osób zatrzymanych w dniach 1–19 sierpnia. Wcześniej nie umieszczano ich w wykazach w celu zabezpieczenia prowadzonych śledztw. Kabewiaczy zatrzymywali też pojedyncze osoby oskarżane o kolaborację z Niemcami, nielegalne wyprawianie skóry itp. Z kolei 1 września grupa ppor. Karolczuka we współpracy z UB aresztowała soltysa Siedlisk Kazimierza Kolasa za podrabianie dokumentów dla Ukraińców, mających zapewne uchronić ich przed wysiedleniem.

Równolegle do prowadzonych aresztowań mjr Puteczny przystąpił do wymiany powiatowych kadr samorządowych. Po przyjeździe do Lubaczowa skonstatował, że w powierzonym mu powiecie PPR działa wręcz w podziemiu. Nieco lepiej wyglądała sprawa ze Stronnictwem Ludowym (satelitą PPR), które miało ok. 2 tys. członków. Puteczny, korzystając z nadanych mu uprawnień, zabrał się do regularnych czystek personalnych. Pod jego wpływem „Partia PPR po zmianie pierwszego sekretarza

⁴⁰ Zob. I. Kozimala, *Żołnierze Wyklęci. Z dziejów partyzantki antykomunistycznej w powiecie przeworskim w latach 1944–1956*, Przeworsk 2016; Z. Nawrocki, *Oddział Jana Totha „Mewa”, „Zeszyty Historyczne WiN”* 2001, nr 15, s. 65–87. Toth został 3 XII 1948 r. skazany na karę śmierci i 24 VI 1949 r. stracony.

⁴¹ Nazwiska zatrzymanych: Aleks Szydłowski, Feliks Smoła, Pior Kłos, Józef Probol, Foncek Kurajewicz, Bronisław Serwiński, Józef Michalski, Stefan Izgnicki, Emil Ozga (AIPN BU, 578/656, Sprawozdanie z działalności Brygady operacyjnej KBW „Lubaczów”, k. 37).

⁴² AIPN BU, 679/1258, Meldunek zwiadowczy GO „Lubaczów” nr 0034, k. 52.

⁴³ *Ibidem*, Meldunek zwiadowczy GO „Lubaczów” 0037, k. 57.

⁴⁴ *Ibidem*, 578/667, Sprawozdanie z działalności Grupy Operacyjnej „Lubaczów” i „Sanok” za okres od 1 IX do 10 IX 1947 r., k. 5.

⁴⁵ AIPN Rz, 0/17/1/117, telefonogram nr 68 z 22 X 1947 r., k. 53.

powiatowego i przy pomocy KBW wykazała dużą ruchliwość i ożywiła swą działalność w terenie⁴⁶. Liczba członków PPR szybko wzrosła z 450 do tysiąca, a kół – z 14 do 25. O ile dotąd nikt z PPR nie wchodził w skład władz lokalnych, o tyle po interwencjach Putecznego członkami partii zostali: burmistrz Lubaczowa, dwóch wójtów i trzech sołtysów. W Powiatowej Radzie Narodowej liczba członków PPR wzrosła z 2 do 13, przy 11 z Polskiej Partii Socjalistycznej, 25 z SL i 11 bezpartyjnych. Puteczny usunął też inspektora szkolnego Tabaczka, zastępując go osobą związaną z PPR. Pod wrażeniem tej akcji niektóre koła SL zaczęły wyrażać wręcz chęć przystąpienia do PPR. Stało się tak np. we wsi Łukawiec. W listopadzie 1947 r. napisano: „Obecnie w pow. Lubaczowskim odbywają się wybory do gminnych i powiatowych Zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej. Na skutek interwencji D-cy Podgrupy następuje reorganizacja gminnych Rad i Powiatowych oraz zmiana wójtów⁴⁷. Niewątpliwie w tej sprawie GO „Lubaczów” tylko kontynuowała działania GO „Wisła”, pod której egidą w całym województwie dokonano czystek w szeregach PPR⁴⁸.

Bardzo intensywnie rozwijał się również Związek Walki Młodych, nad czym mocno pracował od początku Wydział Polityczno-Wychowawczy GO „Lubaczów”. Po paru miesiącach działalności KBW liczył on już blisko 400 członków (a wcześniej właściwie nie istniał). Sam kpt. Diakonow, szef Wydziału, zorganizował siedem kół ZWM liczących 240 ludzi. Sztab GO „Lubaczów” zasadniczo był zadowolony z pracy oficerów politycznych. Wyjątek stanowił por. Wyszomirski z 25 batalionu, który w ocenie dowództwa grupy podchodził zbyt formalnie do obowiązków politruka.

Czystki nie ominęły także MO. Jeśli na początku współpraca z milicją nie należała do najlepszych z powodu braku w tej ostatniej dyscypliny i opóźnionego przesyłania meldunków, to po paru tygodniach te oceny wyraźnie się poprawiły. Zaważyły na tym „kilkakrotne odprawy z komendantami posterunków pod przewodnictwem Dowódcy Podgrupy, szereg wskazówek udzielonych powiatowemu komendantowi milicji oraz usunięcie niektórych komendantów posterunków⁴⁹. Z pracy, w wypadku powstania jakichkolwiek wątpliwości, wyrzucano również szeregowych milicjantów. GO „Lubaczów” doprowadziła także do powstania w powiecie Ochockiej Rezerwy Milicji Obywatelskiej – do listopada 1947 r. utworzono aż 33 placówki ORMÓ.

Jakby tego było mało, mjr Puteczny „w związku z pewną abnegacją i beczynnością ze strony gospodarzy powiatu, przeprowadził odprawy: z przedstawicielami partii, Związku Samopomocy Chłopskiej, nauczycielstwem, starostą, przedstawicielem MBP, Komendantem ORMÓ i poruszył sprawy: 1./ Brak ze strony czynników miarodajnych

⁴⁶ AIPN BU, 578/656, Sprawozdanie z działalności Brygady operacyjnej KBW „Lubaczów”, k. 101.

⁴⁷ AIPN BU, 578/667, Sprawozdanie z działalności Podgrupy Operacyjnej „Lubaczów” za okres od 1 VIII do 20 X 1947 r., k. 44.

⁴⁸ Czytamy: „Ścisła współpraca grupy »Wisła« z partiami demokratycznymi, a w szczególności z PPR daje w obecnym okresie pozytywne wyniki w postaci wzrostu wpływów i znaczenia partii w terenie. PPR w wojew. rzeszowskim licząca w okresie działań GO »Wisła« 15 tys. członków, pomimo przeprowadzonej selekcji, na skutek której usunięto z szeregów partii ok. 5 tys. członków jako element oportunistyczny, tchórzliwy, a często wrogi – wzrosła ponad 100%, licząc obecnie 23 tys. członków” (AIPN BU, 00231/92/2, Ocena sytuacji bandytyzmu w okresie jesiennym, k. 191–192).

⁴⁹ *Ibidem*, 578/656, Sprawozdanie z działalności Brygady operacyjnej KBW „Lubaczów”, k. 86.

zainteresowania się sprawą akcji siewnej. 2./ Brak pracy społecznej, niedbanie o nauczycieli ze strony Inspektoratu Szkolnego w m. Lubaczowie. Odprawy te dały konkretne wyniki, jak np. wyłonienie Komisji Osiedleńczej, przeniesienie nauczycieli do miejscowości, gdzie jest brak szkół, jak np. Wielkie Oczy. Reasumując, należy stwierdzić, że po uspokojeniu terenu i zniszczeniu band UPA [...] społeczeństwo zrozumiało, że Rząd Demokratyczny posiada siłę i środki, by wrogów nowego ustroju – zniszczyć⁵⁰.

Mimo że dowództwo GO „Lubaczów” chwaliło się wysokim poziomem dyscypliny, rzekomo zdecydowanie wyższym niż w WP, wśród kabewiaków zdarzały się zachowania naganne. W dokumentach grupy znajdziemy następującą uwagę: „Ostatnio dyscyplina w podgrupie »Lubaczów« stała na niskim poziomie, a przeważnie wśród oficerów, gdzie oficerowie zajmują się maruderstwem, pijaństwem i nie zachowują tajemnicy wojskowej⁵¹. Szef sztabu 25 batalionu i kwatermistrz z 18 batalionu zaraz po rozpoczęciu działań zostali odwołani za picie alkoholu w czasie działań bojowych. Dowódca szwadronu kawalerii i jeden z jego szefów plutonów odkryli bunkier, w którym znaleźli 4 m sukna, drelich, chustkę i pończochy damskie. Zamiast przekazać informację i zdobyć do dowództwa, rozdzielili towar między siebie. Porucznik Andruszkiewicz z 25 batalionu sprzedał z kolei za 4 tys. zł kierat zabrany z Werchraty. Największe kontrowersje w sztabie KBW wywołało zachowanie szefa sztabu GO „Lubaczów” kpt. Orwicza. A to dlatego, że ten zamieszkał u rodziny członka Narodowych Sił Zbrojnych, który został skazany na 15 lat więzienia. Co gorsza, z żoną uwięzionego „nawiązał [...] stosunki miłosne i całkowicie ona swoim wpływem reakcyjnym wpłynęła na niego. Dała kpt. Orwiczowi krzyżyk, który nosi na szyi, oraz książeczkę do modlenia⁵². Orwicz miał jeździć do rodziny tej kobiety w Oleszycach, a nawet wydawał przy niej rozkazy przez telefon. Z tego powodu zgłoszono propozycję, by usunąć go ze stanowiska, gdyż, jak to ujęto, „wychodzimy na drogi Org.[anizacji] WiN, gdzie to w przyszłości może nam zaszkodzić⁵³. Ta nieco zaskakująca uwaga zapewne miała oznaczać, iż Orwicz przechodzi bezwiednie na pozycje opozycyjne.

PODSUMOWANIE

GO „Lubaczów” w pierwszym składzie istniała od 28 lipca do 13 listopada 1947 r., (w późniejszym czasie, aż do końca 1948 r., działały kolejne Grupy Operacyjne o tej samej nazwie, lecz nie odniosły one większych sukcesów). Żołnierze KBW zabili w tym czasie 36 partyzantów, a 72 schwytali. Aresztowano ponadto 100 współpracowników, czy to ukraińskiego, czy polskiego podziemia. W czasie operacji zniszczono 346 bunkrów i 6 szałasów. Grupa przeprowadziła 23 operacje (w tym 2 nieudane), wykonała 1592 rajdy

⁵⁰ *Ibidem*, 578/667, Sprawozdanie z działalności Podgrupy Operacyjnej KBW Lubaczów za okres od dnia 1 VIII 1947 r. do dnia 20 X 1947 r., k. 45.

⁵¹ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności Grupy Operacyjnej „Lubaczów” i „Sanok” za okres od 20 IX do 30 IX 1947 r., k. 18.

⁵² *Ibidem*, k. 18.

⁵³ *Ibidem*.

(w tym, jak to ujęto w sprawozdawczości KBW, 5 nieudanych i 1362 bez rezultatu) i zorganizowała 2898 zasadzek (z czego 4 nieudane i 2882 bez rezultatu). Kabewiacy zdobyli w trakcie działań m.in. działo przeciwpancerne, 17 erkaemów, 19 peemów i 60 karabinów⁵⁴. Niekwestionowane sukcesy GO „Lubaczów”, jak oceniano, „były wynikiem umiejętnego prowadzenia śledztwa operacyjnego, ścisłej współpracy z terenowymi organami UB i natychmiastowego realizowania uzyskanych materiałów”⁵⁵.

Straty poniesione w tym czasie przez KBW okazały się minimalne, gdyż zginął tylko jeden żołnierz tej formacji (kilku innych poniosło śmierć w wypadkach)⁵⁶. Biorąc pod uwagę sukcesy GO „Lubaczów”, można wręcz założyć, że straty były mniejsze, niż oczekiwali tego sami kabewiacy. Najważniejsze dokonanie Grupy, które zapewniło jej, mówiąc nieco górnolotnie, przejście do historii, stanowiło zniszczenie kierownictwa ukraińskiego podziemia w Polsce. Znakomicie wykorzystał to mjr Puteczny, który w 1952 r. został zastępcą dowódcy KBW ds. politycznych i pozostawał na tym stanowisku do 1956 r. W PRL chętnie odwoływano się do działań KBW przeciwko UPA, tworząc niemal wrażenie, że ta formacja głównie walczyła z ukraińskim nacjonalizmem. Z tego powodu często umyka, iż w rzeczywistości główne zadanie KBW stanowiło zniszczenie „wszelkiej kontrrewolucji”, bez względu na narodową przynależność „reakcjonistów”. I to właśnie dlatego przez cały okres operacji lubaczowskiej każdy żołnierz KBW był intensywnie edukowany przez pion polityczno-wychowawczy, by wiedzieć „konkretnie przeciwko jakim bandom walczy, [...] oraz o nierozzerwalnym związku UPA z WiN-em i imperiaлизmem amerykańskim – opiekunem podziemia ukraińskiego”⁵⁷.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Rzeszowie

Źródła drukowane

Akcja „Wisła” 1947. Dokumenty i materiały, oprac. E. Miśiło, Warszawa 2012.

Litopys UPA. Nowa serija, t. 21: *Jarosław Staruch. Dokumenty ta materiały*, red. W. Moroz, Kyjiw–Toronto 2012.

Kordan „Kozak” A., *Ostatni nabój z ładownicy. Wspomnienia żołnierza UPA z kurenia „Zaliziaka” z powiatów jarosławskiego, lubaczowskiego i tomaszowskiego*, Kraków 2013.

⁵⁴ *Ibidem*, 578/656, Sprawozdanie z działalności Brygady operacyjnej KBW „Lubaczów”, k. 31.

⁵⁵ *Ibidem*, 00231/92/2, Sprawozdania KBW z września 1947 r., k. 182.

⁵⁶ Nocą z 3 na 4 września we wsi Piaski został zabity szeregowiec Czesław Matuszak. Zginął on z ręki członka ORMÓ, który spał na strychu i widząc nocą ruch koło domu, pomyłkowo wziął go za partyzanta.

⁵⁷ AIPN BU, 578/656, Sprawozdanie z działalności Brygady operacyjnej KBW „Lubaczów”, k. 112.

OPRACOWANIA

- Iwaneczko D., „Ogniwo strachu”. *Urząd Bezpieczeństwa w Lubaczowie 1944–1956*, Rzeszów 2012.
- Jaworski M., *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984.
- Korkuć M., *Pretorianie władzy „ludowej”. Zasady organizacji oddziałów prowokacyjnych i sieci agenturalnej w świetle instrukcji Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2005, nr 2.
- Kowalski L., *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego a Żołnierze Wyklęci. Walka z podziemiem antykomunistycznym w latach 1944–1956*, Poznań 2016.
- Kozimala I., *Żołnierze Wyklęci. Z dziejów partyzantki antykomunistycznej w powiecie przeworskim w latach 1944–1956*, Przeworsk 2016.
- Motyka G., *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999.
- Nawrocki Z., *Oddział Jana Totka „Mewy”*, „Zeszyty Historyczne WiN” 2001, nr 15.
- Neugebauer Z., *Czternastu spod Werhraty*, Warszawa 1965.
- Piotrowski M., *Starosta Andrzej Bednarz – wroch socjalistycznoji dijsnosti*, „Ukrajński Almanach” (Warszawa) 2012.
- Pisuliński J., *Akcja Specjalna „Wisła”*, Rzeszów 2017.
- Pisuliński J., *Epilog akcji „Wisła”. Likwidacja zbrojnego podziemia ukraińskiego w Polsce*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2020, nr 2.
- Surdej M., *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej – Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944–1947*, Rzeszów–Warszawa 2018.
- Witalec R., *Sprawozdanie z akcji czoty „Czumaka” przeprowadzonej w powiecie przemyskim od 28 czerwca do 7 lipca 1947 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1.
- Zajączkowski M., *Pod znakiem króla Daniela. OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie 1944–1950*, Lublin–Warszawa 2016.
- Zajączkowski M., *Sprawa agenturalno-sledcza kryptonim „Zabiąła”. Kulisy procesu Jana Szpontaka „Zaluzniaka” [w:] Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945–1989). Z warsztatów badawczych*, red. G. Motyka, Warszawa 2005.

Nie tylko likwidacja prowidnyka „Stiaha”. Działania grupy operacyjnej „Lubaczów” w 1947 r.

Artykuł przedstawia działalność Grupy Operacyjnej KBW „Lubaczów”, która w 1947 r., po zakończeniu akcji „Wisła”, prowadziła działania przeciwpartyzanckie przeciwko OUN i UPA. W wyniku intensywnych poszukiwań oddziałom KBW udało się w ciągu nieco ponad trzech miesięcy wykryć i zlikwidować ośrodek kierowniczy OUN w Polsce, na czele z krajowym prowidnykiem Jarosławem Staruchem „Stiahem”, jak również wszystkie większe grupy partyzanckie na terenie pow. lubaczowskiego. W ten sposób faktycznie położono kres istnieniu zorganizowanego podziemia ukraińskiego. W oparciu o analizę mało znanych dokumentów archiwalnych autor pokazuje, iż celem KBW nie była jedynie likwidacja podziemia ukraińskiego. Równoległe bowiem prowadzono aresztowania członków polskiego podziemia niepodległościowego, a także czystki personalne w sze-

regach partii politycznych i organizacji społecznych regionu. Pod egidą KBW stworzono liczne placówki ORMÓ i wzmocniono powiatowe struktury PPR. Podstawowym celem GO „Lubaczów” było więc umocnienie władzy komunistów w powiecie lubaczowskim.

SŁOWA KLUCZOWE

Grupa Operacyjna Lubaczów, KBW, OUN, UPA, aresztowania, podziemie niepodległościowe

Not Only the Liquidation of Providnyk ‘Stiah’: The Activity of the ‘Lubaczów’ Operational Group in 1947

This article presents the activity of the “Lubaczów” Operational Group of the Internal Security Corps, which was engaged in counter-guerrilla warfare against the Organization of Ukrainian Nationalists and the Ukrainian Insurgent Army after the conclusion of Operation Vistula. As a result of an intense search, over the course of slightly more than three months branches of the Internal Security Corps succeeded in finding and liquidating the headquarters and directorate of the Organization of Ukrainian Nationalists in all of Poland and executed Jarosław “Stiah” Staruch, the national providnyk (leader), as well as all major partisan groups in Lubaczów County. Consequently, the Ukrainian underground indeed ceased to exist. Through the analysis of little-known documents, the author demonstrates that the aim of the Internal Security Corps was more than just the liquidation of the Ukrainian underground. At the same time, the members of the Polish pro-independence underground were arrested, while the personnel of political parties and social organizations in the region was purged. Under the aegis of the Internal Security Corps, numerous branches of the Volunteer Reserve of the Citizens’ Militia were created, while the structures of the Polish Workers’ Party were strengthened at the county level. Thus, the basic aim of the “Lubaczów” Operational Group was the bolstering of communist rule in Lubaczów County.

KEYWORDS

“Lubaczów” operational group, Internal Security Corps, the Organization of Ukrainian Nationalists and the Ukrainian Insurgent Army, arrests, the pro-independence underground

GRZEGORZ MOTYKA – prof. dr hab.; historyk, politolog, dyrektor Instytutu Studiów Politycznych PAN, zajmuje się problematyką stosunków polsko-ukraińskich po 1939 r. oraz kwestią antykomunistycznego oporu w Europie Środkowej po 1944 r. Napisał m.in.: *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947* (Kraków 2011); *Na białych Polaków obława. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1953* (Kraków 2014).

GRZEGORZ MOTYKA – Prof. Dr. Hab., is a historian, political scientist, and the director of the Institute of Political Science of the Polish Academy of Sciences. He deals with topics related to Polish-Ukrainian relations after 1939 as well as the anti-communist underground in Central Europe after 1944. His publications include: *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947* (“From the Volhynia Massacre to Operation Vistula: The Polish-Ukrainian Conflict, 1943–1947”, Cracow, 2011) and *Na białych Polaków obława. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1953* (“A Roundup of White Poles: The Armies of the NKVD’s Struggle Against the Polish Underground, 1944–1953”, Cracow, 2014).